NR. 2 LWÓW — LUTY 1928 ROK XXVIII

OGNISKO

REDAKCJA, ADMINISTR. I EKSPEDYCJA: WE LWOWIE, ULICA PIEKARSKA L. 18 LISTÓW NIEOFRANKOWANYCH NIE PRZYJMUJE SIĘ. RĘKOPISÓW SIĘ NIE ZWRACA. REKLAMACJE NIEOPIECZĘTOWANE WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ TELEFON STOW. „OGNISKO" NR. 35—39

CZASOPISMO DLA SPRAW DRUKARSKICH I POKREWNYCH ZAWODÓW

WYCHODZI KAŻDEGO MIESIĄCA PRZEZ WALKĘ DO ZWYCIĘSTWA!

ROCZNICA „ZMOWY"...

Dnia 24 stycznia 1870 roku pracownicy drukarscy we Lwowie stanęli po raz pierwszy do walki z wyzyskiem właścicieli drukarń.

Ponieważ była to pierwsza walka robotników z przedsiębiorcami, brak było w ówczesnej mowie polskiej określenia słownego na ten postępek.

Nie było w tym czasie tak rozwiniętej terminologji, by można zastosować do niej to, co się stało.

I mimo braku terminologji na słowa: lokaut i strejk, — faktycznie najpierw powstał lokaut, a następstwem jego był dopiero strejk.

Jak wiemy z historji pierwszego strejku, drukarze lwowscy przy końcu lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia, opracowali pierwszy cennik normalny na roboty składaczy i drukarzy, domagając się od właścicieli drukarń uznania go i stosowania w praktyce.

Właściciele nie mając żadnej organizacji własnej, mimo to porozumiewali się ze sobą i doszli do uzgodnienia swoich poglądów w sprawie żądań robotników.

Postanowili pominąć milczeniem prośby o polepszenie bytu pracowników.

A gdy minął ostateczny termin na odpowiedź — właściciele drukarń w dniu 22 stycznia 1870 roku (sobota) wstrzymali częściowo wypłatę, a w poniedziałek (24 stycznia) drukarń swoich nie otworzyli, zmuszając tem samem robotników swoich do zaprzestania w dniu tym pracy, w tej nadziei, iż zaskoczeni tem, będą prosić się do roboty na dawnych warunkach i wyrzekną się myśli nawet o cenniku normalnym.

Ze strony właścicieli był to więc pewnego rodzaju lokaut.

Drukarze zawiedli jednak nadzieje pokładane w nich przez przedsiębiorców. Nie przyszli i nie prosili o otwarcie drukarń, lecz przeciwnie zeszli się w lokalu „Strzelnicy" i tam postanowili w odpowiedzi na zamknięcie drukarń — czekać tak długo, dopóki właściciele nie uznają cennika normalnego, opracowanego przez komisję cennikową towarzyszy.

Do narzuconej walki stanęli wszyscy. Przez tydzień trwały narady wspólnej komisji cennikowej, a robotnicy spokojnie czekali na wynik pracy swoich delegatów.

Przedsiębiorcy głosili w mieście a nawet wydali odezwy do mieszkańców, rozlepiane po ulicach, w których twierdzili, iż robotnicy drukarscy zrobili „zmowę", by wydusić na nich podwyżkę płac. W odezwach tych zamilczeli wprawdzie o zamknięciu drukarń, które stało się prowokacyjnem powodem do „zmowy".

Na ich kłamstwa, wydali robotnicy drukarscy swój „List otwarty" w sprawie zmowy, który kolportowali sami w mieście, w teatrze i na zabawach, boć przecież był to czas karnawału.

Duszą strejkujących i mózgiem komitetu strejkowego był ś. p. kol. Antoni Mańkowski. Po upadku powstania polskiego (1863-64), powróciwszy do Lwowa zyskał ogólną sympatję, jak wielu jego innych kolegów broni. On poprowadził ich do walki z wyzyskiem. Tam walczył z najeźdźcą — tu z domorosłem harpagońswem właścicieli drukarń, którymi trząsł dr. Jasieński.

Mowę swoją, w której wykazał konieczność walki i łatwą możliwość zwycięstwa, zakończył słowami: „piasek jeść i wodę pić, a nie dać się!" Entuzjazm słuchaczy był wielki. Przyrzekli, iż wytrzymają do końca i zwyciężyć muszą.

Wprawdzie piasku nie jedli i wody nie pili, a jednak zwyciężyli!

Do walki zagrzewał ich Mańkowski, a wszyscy przekonani byli o słuszności sprawy. Stanęli przy nim twardo i już po tygodniu bezrobocie zostało poniechane.

Robotnicy powrócili do pracy jako zwycięscy. Pierwsi zwycięscy w walce nieznanej wówczas: najmity z kapitalistą.

Wygraną walką chlubili się nasi poprzednicy długie lata. Dziś wygraną tą chwalimy się my, czcząc pamięć pierwszych bojowników o prawa ludu, o prawa klasy pracującej. Po nas chwalić się będą nasi następcy, zawsze stawiając sobie i innym jako przykład pierwszych bojowników o cennik normalny.

Pierwszym twórcom i obrońcom cennika normalnego — Cześć!

RACJONALNOŚĆ POLITYKI CELNEJ?

Produkcja drukarska powojenna stoi dotychczas na bardzo niskim poziomie. Dziś drukarstwo nie produkuje tyle, ile produkowało przed wojną. Społeczeństwo, wyniszczone długoletnią wojną, zubożało do tego stopnia, iż wydawcy i księgarze słusznie skarżą się na zanik czytelnictwa.

Po wojnie europejskiej, w czasie organizowania państwa polskiego, sądziliśmy, iż kto jak kto, ale drukarze będą mieć roboty wbród, a bezrobotnych w tym zawodzie nie będzie nigdy.

Niestety. Stwierdzamy jednak smutną rzeczywistość: bezrobotnych drukarzy w Polsce w stosunku do innych zawodów jest znacznie więcej, jakby się wydawać mogło.

Wydaje się to dziwnem, tem bardziej, boć wiemy dobrze, iż analfabetyzm wcale nie zniknął. Trzeba w tym kierunku jeszcze wiele popracować, potrzeba wiele nowych szkół i nowych siedlisk oświaty stworzyć, aby zwalczyć ostatecznie analfabetyzm.

W artykule niniejszym chcemy zająć się cłami, względnie ich racjonalnością.

Zdawałoby się, iż wprowadzanie lub znoszenie ceł nie stoi w żadnym związku przyczynowym z szerzeniem kultury i z zawodem drukarskim w szczególności.

Tak jednak nie jest. Zależność jest bardzo wielką i dla nas, jak również dla właścicieli drukarń bardzo ważną.

Chodzi nam o wprowadzanie i znoszenie ceł na papier.

Dotychczas istnieje przepis, iż wprowadzanie papieru drukowego do Polski obłożone jest cłem i to cłem dość poważnem. Ustawodawcy mieli na myśli ochronę papierni w Polsce istniejących, przed konkurencją zagraniczną.

Zgodzilibyśmy się z tem, gdyby papiernie krajowe pokrywały w zupełności nasze zapotrzebowanie.

Tak jednak nie jest!

W Polsce mamy zaledwie kilka papierni, które pokrywają jedną trzecią część naszego ogólnego zapotrzebowania.

Dlaczego jednak do dnia dzisiejszego utrzymuje się w mocy oclenie papieru drukowego, nie jesteśmy w mocy dociec. Produkcja papierni krajowych jest przecież niedostateczną. Konkurencji więc z tej strony papiernicy nasi nie potrzebują wcale się obawiać.

Drugim podobnym przeżytkiem czasów Chjeno-piastowych — to zwolnienie od cła druków polskich, wykonywanych zagranicą.

Racjonalności takiego cła nie możemy się dopatrzyć. Pracownicy drukarscy opłacają podatki dochodowe, składają dobrowolne opodatkowanie na rzecz bezrobotnych, których liczba w Polsce wynosi około 25%, właściciele drukarń również nie opływają w dostatkach, a tu istnieje cło na papier drukowy, a zwolnione są od cła książki polskie, ukraińskie i inne, wykonywane poza granicami Polski i przywożone do kraju w arkuszach (krudach) całemi wagonami.

Rząd może właściwie nie zdaje sobie sprawy z tego co się dzieje. Ściągając cło za papier zagraniczny — powiększa swoje dochody. To prawda. Ale równocześnie podraża produkcję drukarską wewnątrz kraju o taki wła-

śnie procent, jakim jest papier drukowy cłem obłożony. Zwalniając natomiast od cła druki, przeznaczone dla obywateli państwa — zwiększa tem samem ilość bezrobotnych drukarzy w państwie, których częściowo utrzymuje, wypłacając im zasiłki z państwowego funduszu dla bezrobotnych!

Gorącem hasłem dnia dzisiejszego jest wołanie o racjonalizację produkcji. Czyż w tych wypadkach można nazwać produkcję drukarską racjonalną, obciążając cłem papier drukowy z równoczesnem zwolnieniem od cła druków wykonywanych zagranicą?

Stanowczo nie!

Dlatego domagamy się stanowczo zwolnienia od cła papieru drukowego, obłożenia natomiast cłem druków, wykonywanych zagranicą państwa.

Obywatele państwa mają prawo żądać od rządu dzisiejszego tych zmian, które stanowczo wpłynąć muszą z jednej strony na częściowe złagodzenie bezrobocia w drukarstwie, z drugiej zaś na potanienie pism i książek, które stały się wprost dziś niedostępne dla niejednego obywatela państwa!

O REORGANIZACJI ŚWIADCZEŃ

W numerze 11 „Ogniska" z dnia 15 listopada 1927 roku, w odpowiedzi niejako na artykuł pomieszczony w „Wiadomościach Graficznych" (Nr. 21 z 1 listopada 1927) podaliśmy swoje uwagi o życzeniach autora (kol. W. S.) i wykazaliśmy, iż na hasło: „cała wkładka do Centrali — cała zapomoga z Centrali" nie pójdziemy, motywując obszernie nasze stanowisko w tej sprawie.

Zabraliśmy pierwsi głos w dyskusji, a obecnie zabrali głos koledzy z Okręgu śląskiego, zamieszczając na łamach swojej „Typografji" w tej sprawie artykuł wstępny.

Autor, kryjący się pod kryptonimem (k.) zaznacza iż kol. śląscy, nietylko nie okazują niezadowolenia z wprowadzonych przez VII Zjazd świadczeń, ale przeciwnie żalą się, iż poprzednio zupełnie bez korzyści całą wkładkę odsyłali do Centrali.

Następnie stwierdza autor, iż pod zaborem niemieckim był system centralny, ale równocześnie były bogate świadczenia, był jednolity cennik w całej Rzeszy i była możność przesiedlania się, bez uszczerbku dla swoich praw.

Przyłączywszy się do Centrali warszawskiej, stracili koledzy śląscy to, co świadczyła organizacja niemiecka. Z tego powodu oprócz wkładek do Centrali musieli wpłacać do kasy lokalnej, by sobie stworzyć to, czego Centrala warszawska nie dawała.

Następnie autor stwierdza, iż stan organizacyjny w Warszawie nie przedstawia się zbyt różowo i z tego powodu Zarząd Centralny powinien czasowo, aż do uporządkowania warunków organizacyjnych w samej Warszawie i prowincji b. Królestwa, — zostać przeniesiony do Lwowa lub Krakowa.

Tak jak w „Ognisku" podaliśmy, iż jak długo będzie anarchja organizacyjna w Warszawie i b. Królewstwie — tak długo nie zgodzimy się na centralizację funduszów, tak i w „Typografji" czytamy, iż „zbytecznem więc byłoby łudzić się, by koledzy śląscy zgodzili się na życzenie kolegi W. S pod obecnymi warunkami".

PROTOKOŁY Z POSIEDZEŃ

Lwów. [Wydział Gł. „Ogniska" 25. I. 1928]. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawy bieżące: 3. Wnioski. — Przew. kol. A. Kusyk. — Nieobecni uspr. kol.: Chrystowski, Czołowski, Kwaśniewski i Winiarski. — Przed rozpoczęciem obrad uczczono przez powstanie z miejsc pamięć ostatnio zmarłych dwóch członków Stow., a to: kol. Donna Maksa i Benrada Adama. — Protokół z ostat. posiedzenia przyjęto bez odczytania. — Na listę członków „Ogniska" przyjęto Mykietyna Jana, składacza, wypisanego 24. XII. 1927 w druk. Gojawiczyńskiego. — Podania Werchoły Michała i Wollocha Godla nie uwzględniono. — Sierotom po kol. Trojnackim przyznano jednorazowe wsparcie z funduszu „gwiazdkowego". — Wstrzymano dalszą wypłatę zapomóg nadzwyczajnych kol.: Kucynowi J. i Welguszowi J. w Drohobyczu, Reichowi E. w Samborze, Szpilce E. w Hrubieszowie i J. Warawie w Brodach. — Jako kandydata na zastępcę asesora do Zakł. Ubez. od wypadków we Lwowie desygnowano kol. L. Garlińskiego. — Następnie omawiano sprawę zakwestjonowania umowy cennikowej przez drukarnię St. Chowańca w Stanisławowie. Załatwienie tej sprawy poruczono Zarządowi ścisłemu. — Na propozycję kol. Trawki postanowiono zlikwidować sprawę kantyny na warunkach obopólnego zrzeczenia się wzajemnych pretensyj. — Wkońcu uchwalono następujący wniosek Komisji, która badała sprawę zatargu między kol. Seilerem a Wassermannem: „Z powodu braku konkretnych dowodów zwalnia się kol. Wassermanna z zarzutów czynionych mu przez kol. Seilera. Poleca się jednak kol. Wassermanowi, by w przyszłości swojem postępowaniem bezwzględnie nie dawał nawet pozoru do podobnych zarzutów". — Po omówieniu jeszcze kilku drobnych spraw natury administracyjnej posiedzenie zamknięto.

Lwów. [Wydział Gł. „Ogniska" 9. II. 1928]. Porządek dzienny: sprawy bieżące. — Przew. kol. A. Kusyk. — Nieobecni uspr. kol.: Kwaśniewski, Mykitka, Martyn i Musij J. — Protokół po odczytaniu przyjęto bez zmian. — Na listę bezkondycyjnych wpisano: kol. Meiselmana G. po powrocie z wojska i kol. Skurskiego Włodzimierza, przybyłego z Warszawy. — Podań Erdmana Oswalda i Raducha Stefana nie uwzględniono. — Przyjęto do wiadomości, że kol. Trawka złożył klucze od lokalu kantyny i zrzekł się pretensji wobec czego spór został zlikwidowany. — Za nieregularne nadsyłanie wkładek zawieszono na dwa tygodnie w prawach kol. S. Peczenika, Złoczów. — Dla opracowania regulaminu Biura pośr. pracy wybrano Komisję w skład której weszli: kol. Moszyński, Preidl, Zamuliński, Preissler, Winiarski, Lauda i Budzicki. — Ostateczne załatwienie sprawy nadpłacenia wkładek za lata wojenne poruczono również Komisji w następującym składzie: kol. Ziemiański, Panas, Maćkówka, Telmany i Riedl. — Postanowiono urządzić tradycyjny „Poranek strejkowy", a do Komitetu wybrano: kol. Wiśniewskiego, Kwaśniewskiego i Lecha. — Na tem posiedzenie zamknięto.

Lwów. [Wydział Sekcji Personalu Pomocniczego 29. I. 1928]. Przewodniczy tow. Kruszelnicki. — Stan kasy za rok ubiegły przedstawił tow. Maćkówka: Przychody wynosiły 74.729·83 zł, rozchody 43.233·81 zł, nadwyżka na rok 1928 wynosiła 31.496·02 zł. — Na wniosek tow. Kozaka, członka komisji rewizyjnej, uchwalono skarbnikowi absolutorjum. — Roczne Walne zgromadzenie postanowiono odbyć dnia 26 lutego. — Przyznano szereg zapomóg nadzwyczajnych i jednorazowych. — Na fundusz prasowy uchwalono wyasygnować 500 zł. — Wkońcu tow. Kusyk, przew. „Ogniska" w obszernem przemówieniu skreślił stanowisko robotników, jakie winni zająć w nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu.

Lwów. [Wydział Sekcji Introligatorów 5. I. 1928]. Przewodniczy kol. Czernicki, sekr. kol. Nowakowski. — Przewodniczący podaje do wiadomości sytuację na rynku pracy. — Stan bezrobotnych pozostaje bez zmiany. Bezrobotni otrzymują zapomogi statutowe i nadzwyczajne. — Następnie omawiano sprawę wyborów do Zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków. Po dłuższej dyskusji desygnowano jako asesora kol. Nowakowskiego Henryka. — Sprawę kol. Janowskiego odroczono do następnego posiedzenia, na którem rozpatrzy się sprawa zapomogi inwalidowej dla tegoż kolegi — Wkońcu uchwalono przyznać szereg nadzwyczajnych zapomóg dla bezrobotnych.

Lwów. [Wydział Sekcji Introligatorów 26. I. 1928]. Przewodniczy kol. Czernicki, Sprawę kol. Janowskiego odstąpiono Walnemu Zgromadzeniu do załatwienia. — Przyjęto do wiadomości uzyskanie robót magistrackich przez Introligatornię Związkową. — Następnie przyjęto do Sekcji kol. Maksymowa. — Przyznano szereg zapomóg nadzwyczajnych. — Przyjęto do wiadomości pismo z dyrekcji Muzeum Przemysłowego o cyklu wykładów niedzielnych; postanowiono zachęcić członków do korzystania z tychże. — Sprawę unormowania składek i zapomóg z nadzwyczajnego opodatkowania przekazano Walnemu Zgromadzeniu.

Przemyśl. [Wydział Filji (Zarząd Oddziału) 10. I 1928]. Obecni wszyscy członkowie Wydziału. — Przewodniczy kol. Mikruta. — Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. 2. Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok administracyjny. 3. Sprawozdanie kasowe za rok 1927. 4. Sprawozdanie bibljotekarza. 5. Roboty pogodzinowe a koledzy bezkondycyjni. 6. Wnioski i interpelacje.— Protokół odczytano i przyjęto. Skarbnik kol. Peer odczytał sprawozdanie kasowe za rok 1927, które po dyskusji przyjęto do wiadomości. Kol. przewodniczący zawiadamia, że z funduszów lokalnych wypłacono na gwiazdkę sierotom po ś. p. kol. Morejce 25·— zł, oraz wdowie po ś. p. kol. Patroniku, również 25·— zł. — Kol. Madejski przedstawił stan bibljoteki: Przychód zł 263·25. Rozchód zł 219·—. Saldo na 1928 rok zł 44·25. Bibljoteka posiada 435 książek w 523 tomach. Sprawozdanie bibljotekarza po dyskusji przyjęto do wiadomości. — Następnie kol. Mikruta zwraca uwagę na niedopuszczalność robót pogodzinowych i ostro krytykuje kolegów tej oficyny, z której ostatnio odszedł jeden kolega z kondycji z braku pracy, a pomimo tego tam pracowano po godzinach. Przestrzega kolegów przed konsekwencjami takiego postępowania. Równocześnie przypomina, że 7% opodatkowanie, należy płacić od pełnego zarobku. — Kol. Pillersdorf proponuje, ażeby Wydział przyszedł z wnioskiem do W. Zgromadzenia o uchwalenie bibljotekarzowi kol. Madejskiemu remuneracji w kwocie 30·— zł, zaś kol. Kłosowskiemu, który pełnił funkcję bibljotekarza aż do wyjazdu do Drohobycza 10·— zł. Propozycję przyjęto. — Kol. Szustakowskiemu pozostającemu w dalszym ciągu bez kondycji, uchwalono 4-tyg. nadzw. zapomogę. Doroczne Walne Zgromadzenie postanowiono zwołać na dzień 21 stycznia 1928 r. — Koniec posiedzenia o godz. 9-tej wieczorem.

Przemyśl. [Wydział Sekcji Pers. Pomocniczego 12. I. 1928]. — Przewodniczy tow. Olszowy. — Obecni wszyscy członkowie Wydziału. — Protokół odczytano i przyjęto. Przew. tow. Olszowy, zdał sprawozdanie z działalności Zarządu za rok administracyjny, oraz objaśnił ostatnią umowę cennikową zawartą we Lwowie, w której są pewne zmiany na korzyść organizacji pers. pom. — Skarbnik tow. Baran odczytał sprawozdanie kasowe za rok 1927, które po dyskusji przyjęto do wiadomości. — Przyjęto do organizacji z dniem 7. I. 1928 tow. Annę Gałecką. — Uchwalono na bibljotekę Stow. Drukarzy „Ognisko" w Przemyślu 20·— zł, Polecono skarbnikowi część gotówki ulokować na książeczkę oszczędnościową w „Spółce Robotniczej". — Doroczne W. Zgromadzenie uchwalono zwołać na dzień 29. I. 1928 o godz. 10 rano. Koniec posiedzenia o g. 8 wieczorem.

Przemyśl. (Doroczne W. Zgromadzenie Filji 21 stycznia 1928 r). Obecnych 22 kol. Początek o godz. 6·15 wieczorem. — Przew. kol. Mikruta otwierając zgromadzenie stwierdza, iż odbywa się ono jako powtórnie zwołane, a uchwały jego będą prawomocne. Na zgromadzeniu obecny przew. Zarz. Gł. kol. Kusyk. — Przed przystąpieniem do porządku dziennego, kol. przew. w gorących słowach wspomniał o śmiersi kol. Morejki, którego pamięć uczczono przez powstanie. — Kol. Baran odczytał protokół z ostatniego W. Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości — Przew. kol. Mikruta złożył obszerne sprawozdanie z czynności Wydziału za rok administracyjny, w którem stwierdził, iż w ciągu roku odbyto 4 posiedzenia, w tem 2 nadzwyczajne, 2 poufne i 9 posiedzeń Wydziału. Troską Wydziału było utrzy-

manie stanu cennikowego i niedopuszczanie do jakichkolwiek naruszeń pod tym względem. Wreszcie zaznacza, że ciężkie warunki, w jakich znajduje się dzisiaj nasza organizacja, dodają mu bodźca do dalszej wytrwalej pracy dla dobra ogółu. — Skarbnik kol. Peer odczytał sprawozdanie kasowe za rok 1927, które przedstawia się następująco: Fundusz „Ogniska“: Przychód zł 5.446·36. Rozchód zł 3 604·35. Wysłano do Wydziału Gł. zł 1 530 91. Pozostaje saldo na rok 1928 zł 310·—. Związek: Przychód zł 4.715 15. Rozchód zł 2.194 65. Wysłano do Wydz Gł. zł 2.269·50. Pozostaje saldo (personalu pomocniczego) na r. 1928 zł 251·—. Fundusz nadzwyczajny: Przychód zł 5.139 60 Rozchód zł 5·060·—. Wysłano do Wydziału Gł. zł 73·60. W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu przemawiali: kol. Pikulski, wytyka Wydziałowi, że w wielu wypadkach niedopuszczano do pracy organizacyjnej kolegów, którzy do pracy takiej sami się narzucali. Wskazuje, że w dziale pers. pomoc. niczego nie zrobiono dla wzmocnienia tej sekcji. Wreszcie stwierdza, że Zarząd w sprawozdaniu swem zawiele przypisuje sobie pracy interwencyjno-cennikowej, podczas gdy Wydział ograniczał się do pracy administracyjnej. Kol. Baran podnosi zbytnią pobłażliwość dla tych kolegów, którzy nie płacili ściśle 7% od pełnego zarobku. Kol. Skupień prosi kol. skarbnika o wyjaśnienie, w których pozycjach wyszczególnione są wpływy za podnajem lokalu na zgromadzenia Kol. Duszek skarży się na anomalję warunków pracy w ofic. p. Styfiego

Przewodniczący kol. Mikruta odpowiadając na zarzuty poszczególnym kolegom oświadcza, że wykręcanie się kol., iż nie płacili 7% od pełnego zarobku, dlatego, że i drudzy nie płacili jest niesumienne i karygodne, bo sumienny kol. powinien spełnić swój obowiązek, nie kierując się złym przykładem. zarzucanie zaś Wydziałowi, że w tej sprawie za mało czynił jest także niesłuszne, gdyż Zarząd urgując trzykrotnie kolegów pod względem płacenia opodatkowania, spełnił swój obowiązek. Gotówka zaś, która wpłynęła za wynajęcie lokalu innym organizacjom jest umieszczona w funduszu lokalnym, i uwidoczniona w sprawozdaniu kasowem. — Kol. Peer daje wyjaśnienie co do sprawozdania kasowego. — Kol. Madejski imieniem Komisji rewizyjnej oświadcza, że kilkakrotna rewizja kasy, którą przeprowadzała Komisja rewizyjna wykazała, że książki kasowe, kwity i gotówka zawsze były znalezione we wzorowym porządku. Stawia wniosek o udzielenie absolutorjum skarbnikowi Kol. Pikulski uzupełnia wniosek o udzielenie absolutorjum całemu Zarządowi. Zgromadzenie uchwaliło wniosek jednogłośnie. — Następnie bibljotekarz kol. Madejski zdał sprawozdanie z bibljoteki: Przychód zł 263·25, Rozchód zł 219·—. Saldo na rok 1928 zł 44·25. Bibljoteka posiada 435 książek w 523 tomach. Kol. Kuczerepa oznajmia, że wspólnie z kol. Kowalem kontrolowali bibljotekę, książki i gotówkę znaleziono w należytym porządku. Stawia wniosek o udzielenie bibljotekarzowi votum zaufania. Uchwalono. Przystąpiono do wyborów. Kol. Kordybacha stawia wniosek, ażeby wybór przewodniczącego odbył się przez aklamację. Wniosek przyjęto Wybrano przewodniczącym kol. F. Mikrutę przeciw 2 głosom. Przystąpiono do wyboru Wydziału kartkami. Kol. Mikruta powołuje do komisji skrutacyjnej kol. Wilczyńskiego i Kowalskiego. Głosujących 21 kol., absolutna większość 11. Do Zarządu na rok 1928 wybranymi zostali kol.: L. Baran, sekretarz (19 głosów); W. Peer, skarbnik (18 gł.); F. Madejski, bibljotekarz (19 gł) Członkowie Wydziału: K Pillersdorf (19 gł.), J. Kuczerepa (18 gł.), M. Saladziak (15 gł.). Komisja rewizyjna: W. Kowal (14 gł.), A. Kordybacha (14 gł.), 2 kartki unieważniono Następnie uchwalono na wniosek Wydziału remunerację bibljotekarzowi kol. Madejskiemu 30·— zł, a kol. Kłosowskiemu 10· zł. Wniosek kol. Pikulskiego o przelanie 10% fund. administr. ze Związku, do funduszu lokalnego przekazano do załatwienia Wydziałowi. Kol. Wilczyński wskazuje, iż Biuro pośrednictwa pracy w pewnych wypadkach omija kolejność przy nadawaniu kondycji. — Po wnioskach i interpelacjach zabrał głos przewodniczący Zarz. Gł. kol. Kusyk, oświadczając, że z całej dyskusji jaka się odbywała na dzisiejszem zgromadzeniu, szczególnie zmuszony jest zwrócić uwagę na to, że są tacy koledzy, którzy nie płacą ściśle 7% nadzw. opodatkowania od pełnego zarobku. Stwierdza, że postępowanie takie jest godne ubolewania i wzywa kolegów do sumiennego płacenia, albowiem tą jedynie drogą możemy przyjść bezrobotnym kolegom przynajmniej z taką pomocą, aby im wystarczyła na skromne utrzymanie. W sprawie personalu pomocniczego zauważa, że może on być wówczas dobrze zorganizowanym, gdy kol. maszyniści, którzy bezpośrednio najbliżej się z nim stykają szczerze się tą sprawą zajmą. Na interpelację kol. Pikulskiego że filja przemyska przedstawia w obecnym roku poważniejszą nadwyżkę i że należałoby dla filji przemyskiej obniżyć wkładkę, kol. Kusyk odpowiada, że takie zapatrywanie jest mylne, gdyż tą nadwyżkę należy uważać za fikcyjną. Jeśli odliczy się pobrane zaliczki w ciągu roku, a które figurują w przychodach, jako wpływy, dalej deficyty z lat poprzednich, to przyjdziemy do przekonania, że Filja doty.hczas pracuje deficytowo. Wkońcu kol Kusyk omówił sytuację ogólną w przemyśle drukarskim w całej Polsce, która przedstawia się dla nas niebardzo pomyślnie. Apeluje do młodych kolegów i zachęca ich do zmiany zawodu, gdyż w zawodzie niema widoków na szybkie uzyskanie pracy. Stałe chodzenie bez pracy i pobieranie zapomogi deprawuje młodych kolegów. Wkońcu zaznajamia kolegów o umowach wzajemności, jakie zawarte zostały przez naszą Centralę ze Związkami zagranicznemi, a które umożliwiają naszym kolegom udawać się w podróż na Zachód celem pogłębienia wiadomości zawodowych. Kończąc wzywa do solidarności i pracy organizacyjnej. — Kol. Mikruta, w ciepłych słowach podziękował imieniem całego Zgromadzenia, kol. Kusykowi za współudział w zgromadzeniu, wyrażając przekonanie, że kol. Kusyk tak ze sprawozdania Zarządu, jak i z przebiegu dyskusji odniósł wrażenie, że życie organizacyjne we filji przemyskiej wchodzi na przedwojenne organizacyjne tory, że wogóle u kolegów przemyskich ujawnia się dążność do harmonijnego solidno-koleżeńskiego współżycia. Wnosząc okrzyk na cześć Wydziału Gł. zamknął kol. przewodniczący o godz. 11-tej w nocy zgromadzenie.

Przemyśl. [Wydział Filji (Zarząd Oddziału) 13. II. 1928]. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu. 2. Ukonstytuowanie się Wydziału. 3. Sprawy bieżące. 4. Wnioski. Obecni wszyscy członkowie Zarządu. — W celach informacyjnych, dotyczących drukarni p. Szwarca i Robinsona obecni są kol.: Winnik i Antoniszyn. Przew. kol. Mikruta przed przystąpieniem do porządku dziennego, omówił sprawę stosunków w drukarni p. Szwarca i Robinsona. Po wyjaśnieniach przez kol. Winnika i Antoniszyna przystąpiono do odczytania protokołu, który bez dyskusji przyjęto do wiadomości. Przewodniczący powitał nowowybrany Zarząd. przedstawił w ogólnych zarysach plan działania Wydziału w roku bieżącym, zachęcając do zgodnej współpracy, dla dobra ogółu kolegów. — Kol. Peer zaproponował odbycie konferencji z kol. maszynistami w celach organizacyjnych. — Kierownictwo biura pośr. pracy oddano kol. Mikrucie — Delegatem do pers. pom. wybrano jednogłośnie kol. Barana. — Przyjęto do Stow. za wpisem kol. Nowaka J., który z dniem 6. II 1928 objął kondycję w druk. p. Łazora.— Kol. Wilczyński i Duszek wyjechali z d. 5. II. 1928 do Stanisławowa. — Skarbnik kol. Peer, zawiadamia, że kol. Sztechman, z Kielc, pracujący w drukarni D. O. K. z dniem 4. II. 1928 przestał wpłacać na fundusz nadzw. zapomóg, motywując tem, że niema w Przemyślu kol. bezkondycyjnych. Nad tą sprawą wywiązała się obszerna dyskusja, w trakcie której Wydział przychodząc do przekonania że jest to znana metoda pewnej części kolegów z Królestwa „dużo brać, a nic nie dać“, przyjął to godne ubolowania postępowanie kol. Sztechmana do wiadomości w tej nadziei, że kolega ten uświadomi sobie kiedyś niewłaściwe postępowanie. — Bibljotekarz kol. Madejski zawiadamia Wydział o zakupnie 3 nowych książek dla bibljoteki „Ogniska“. — Kol. Pillersdorf interpeluje bibljotekarza w sprawie wypożyczania książek. Na tem posiedzenia zamknięto.

KRONIKA

Zniżka kosztów utrzymania. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wykazał zniżkę kosztów utrzymania w miesiącu styczniu w porównaniu z miesiącem grudniem o 1·4%.

Zwyżka płac w Okręgu poznańsko-pomorskim. Z dniem 1 lutego b. r. weszła w życie na terenie działalności Okręgu poznańsko-pomorskiego zwyżka płac o 10%. Zwyżką zostali objęci: składacze ręczni, korektorzy, metrampaże, litografowie, kamieniodrukarze, chemigrafowie, składacze maszynowi, maszyniści offsetowi, introligatorzy, nakładaczki i robotnice introligatorskie oraz uczniowie. Jeżeli się zważy, iż na terenie Okręgu poznańsko-pomorskiego znachodzi się właściwie trzy organizacje zawodowe (nasza, niemiecka i żółta), to przyznać musimy, iż wywalczenie tej podwyżki, mimo jej niewystarczalności, jest poważnym sukcesem Okręgu poznańsko pomorskiego.

Sprostowanie. W numerze 12 „Ogniska“ z dnia 24 grudnia 1927 roku, zamieściliśmy na pierwszem miejscu w „Różnych“ notatkę o dziesięcioleciu Veleslavina, szląc, jak wyraziliśmy się: „bratniemu stowarzyszeniu najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju i owocnej pracy dla dobra ogółu drukarskiego“.

Ponieważ organem Związku drukarzy czeskosłowackich w Pradze jest „Veleslavin“ i „Gutenberg“ (w języku niemieckim), a wiadomość o 10-leciu Veleslavina zasięgnęliśmy z czasopisma „Česky Typograf“, organu Stowarzyszenia Veleslavin, organizacji żółtej, ulegliśmy złudzeniu, (tembardziej, iż nie wiedzieliśmy o istnieniu stowarzyszenia robotniczego, istniejącego na żołdzie pryncypalstwa pragskiego) sądząc, iż mamy do czynienia z naszymi dobrymi znajomymi, na których czele stoi kol Nemeček, złożyliśmy im w dobrej zresztą wierze najserdeczniejsze życzenia.

Za przykrość, wyrządzoną kolegom ze Związku drukarzy czesko-słowackich, należącego do Międzynarodowego Sekretarjatu Drukarskiego w Bernie — najserdeczniej przepraszamy, zapewniając cały nasz bratni Związek, iż pozostajemy ich towarzyszami i przyjaciółmi.

Na zdar Svazu Knihtiskařů v Československé Republice! — Na zdar!

Pan dyrektor... także „racjonalizuje!“ Jeden z zarządców lwowskich, który przed niedawnym czasem przybył do Lwowa na stanowisko kierownika drukarni, na swój sposób pojmuje racjonalizację w drukarstwie. I tak. Nie mając czem zatrudnić nakładaczki w swej drukarni — wysyła ją do innej, dla dokonania tam pracy przez resztę dnia... Ażeby pomieszkanie swoje doprowadzić do „racjonalnego“ wyglądu — posyła w czasie i poza pracą pomocnice i pomocników, by mu „porządki“ w domu czynili, podwórze zamiatali, węgiel wozili i inne dyskretne rzeczy czynili. By rentowność przedsiębiorstwa się podniosła — odmawia płacenia za roboty pogodzinowe personalowi pomocniczemu, a ukwalifikowanemu, przez swoje wcale niefachowe zarządzenia i wymagania — obrzydza pracę pod takiem kierownictwem. Przypominamy temu panu, iż „Lwów — nie każdemu zdrów!“ Radzimy przeto. poddać rewizji swą „racjonalizację“, aby przypadkiem nie trzeba było spakować manatki i zpowrotem wyjechać do swojego opiekuna i protektora..

Z WYDAWNICTW

„Nasza przyszłość“, miesięcznik, organ Zaw. Związku prac. przem. gastron.-hotel. (Oddział kelnerów) we Lwowie. 4°, str. 8, rok II, nr. 1, red. Michał Kühner Na bogatą treść numeru składają się artykuły traktujące o kwestji zawodowej, o ubezpieczeniu społecznem, ustawach socjalnych, o ruchu robotniczym i zawodowym w kraju i zagranicą Migawki, kronika i komunikaty dopełniają reszty.

„Kirjatyö-Bokarbety“, dwutygod. Związku drukarzy finlandzkich, wielka 8°, Nr. 21 z 1 listopada, Helsingfors, omawia przebieg międzynarodowego Kongresu drukarskiego, odbytego w Paryżu Dłuższy artykuł poświęcony jest (z ilustracją) klubowi sportowemu drukarzy w Helsing'u oraz wynik ostatnich zawodów w piłce nożnej tegoż klubu. Następnie poświęcono wspomnienia pośmiertne dwu zmarłym członkom. Wkońcu znajduje się sprawozdanie z odbytego Kongresu drukarzy finlandzkich, na którym omawiano sprawy: rewizji cennika, bezrobotnych, uczni, introligatorów i stereotyperów. Na kongresie tym przyjęto do wiadomości zaproszenie Międzynarodowego Sekretarjatu litografów o ich kongresie, odbyć się mającym w Brukseli. Wkońcu uchwalono na zaproszenie Związku poligraficznego z Moskwy wysłać tamże delegatów na 10-letni jubileusz rewolucji październikowej.

„Społem!“, dwutygodnik poświęcony praktyce spółdzielni spożywców, r. XXI, nr. 1, styczeń 1928., str. 50. Poważny ten organ Związku Spółdzielni Spożywców Rzp. Polskiej wychodzi pod redakcją Saturnina Dąbrowskiego. Z bogatej treści zasługują na uwagę artykuły: Sa-

turnina Dąbrowskiego o roli spółdzielczości w gospodarstwie narodowem, Jana Kwapińskiego o ruchu spółdzielczym i związkach zawodowych, Romana Moczulskiego o historji naukowej organizacji i szereg innych artykułów, obok różnorodnej kroniki. Cena pojedynczego numeru 1·50 zł.

SZTUKA DRUKARSKA CZY PARTACTWO?...

W myśl nowej ustawy przemysłowej drukarstwo zostało zaliczone do rzemiosła. Dotychczas drukarstwo zaliczane było do przemysłu a na ogół traktowano drukarstwo jako sztukę

Sztuka drukarska we Lwowie stała przed wojną na dodatnim stopniu rozwoju i ciągle zapowiadającego się ulepszenia. Właściciele drukarń kładli nacisk na wygląd danej roboty, wiedząc dobrze o tem, iż tem tylko zjednają sobie nowych klijentów.

W czasie wojny drukarstwo podupadło jedynie z powodu trudności otrzymania dobrych farb, mas, papieru i niemożliwej wówczas rekonstrukcji maszyn. Wówczas drukowano na makulaturach nowe makulatury. Dzienniki drukowano na papierach rożnokolorowych, pakowych i t. d.

Po wojnie drukarstwo lwowskie upadło zupełnie i z dniem każdym mamy tego jaskrawe przykłady. Widzimy, co się robi w drukarniach, czem się robi, czem i na czem się drukuje! Dziś właściciel nie patrzy na wygląd danej pracy czy druku, tylko na pośpiech.

Wystarczy spoglądnąć na pierwszy lepszy dziennik lwowski, by mieć pogląd na wygląd druku pospolitego. Pisma tytułowe spalone na stereotypji, tak iż nie można nawet domyśleć się o czem mowa w wierszu tytułowym. W środkowych szpaltach gazeta jest niemożliwą do czytania, druk zalany lub zupełnie blady — czyni wrażenie makulatury, którą sprzedaje się czytelnikom po 20 gr.

Broszury, książki, akcydensa, tabele i inne drobiazgi przedstawiają się nie lepiej. Ze wszystkich tych druków przebija tylko... pośpiech. Z pośpiechu pozostały błędy literalne i gramatyczne, zbite czcionki i linje lub sfragmentowane wiersze o czcionkach z różnych krojów, obrócone klisze, dość często nawet na tytułach!

Historyk drukarstwa, jeśli kiedyś zaglądnie do druków z lat obecnych, wyda zapewne srogi sąd o właścicielach tych drukarń: byli to ludzie o mało wyrobionem smaku artystycznym, nieznali co to piękność druku, rekrutowali się przeważnie z niefachowców, a dręczyła ich gorączka szybkiego dorobienia się majątku — kosztem robotnika i konsumenta!

KOMUNIKAT

Koledzy Chórzyści! Dnia 29 kwietnia b. r. odbędzie się w sali „Towarzystwa Muzycznego" Pierwszy Wielki Koncert naszego Chóru. Koledzy, którzy chwilowo zaprzestali uczęszczać na próby chóru, zechcą z powrotem wziąć żywy udział w próbach, które muszą być od dnia dzisiejszego w pełnym komplecie przeprowadzane. *Zarząd*

Z SALI ODCZYTOWEJ

Dnia 31 stycznia odbył się wykład kustosza Muzeum przemysłowego, p. H. Cieśli, na temat: „O najnowszych tworach drukarstwa". Wykład urozmaicony był licznemi przeźroczami. Na sali wykładowej znalazło się bardzo wielu kolegów tak starszych, jak i młodszych, co świadczyło o zainteresowaniu się tematem. — Prelegent wskazał na doniosłą wprost pracę Stanisława Wyspiańskiego, który pierwszy zajął się zdobnictwem książki. Wykazawszy dostatecznie niezmierne zasługi Wyspiańskiego, położone około rozwoju zdobnictwa drukarskiego i stworzenia własnej, swojskiej ozdoby drukarskiej, jakoteż własnego pomysłu kroju czcionki i układu tytułów, przeszedł następnie prelegent do najnowszych zdobyczy drukarskich w Anglji, Francji i Niemczech, porównując je ze zdobyczami na polu zdobnictwa drukarskiego w Polsce. Wykład cały utrzymany w charakterze nadzwyczaj słuchacza zaciekawiającym mimo, iż słuchaczami byli prawie sami drukarze, świadczył, iż prelegent dołożył wszelkich starań, by materjał bardzo bogaty odpowiednio opanować i w należytej formie podać go słuchaczowi.

O Egipcie mówił dnia 13 lutego inż. E. Libański. Wykładem tym zapoczątkował serję prelekcyj o historji starożytnej kultury Egipcjan, Babilończyków, Syryjczyków i t. d., ludów stojących ongiś na wysokim szczeblu cywilizacji. Wykład ilustrowany bogato przeźroczami, zaciekawił liczne grono słuchaczy, którzy na wykłady tego prelegenta masowo uczęszczają.

RÓŻNE

Wędrowna drukarnia. Świat drukarski we Włoszech wzbogacił się ostatnio o jedno więcej curiosum. Dotychczas znamy drukarnie okrętowe, cyrkowe, kolejowe a nawet kinowe, nie znaliśmy jednak drukarni wędrownej w wieku XX. Do takiej należy drukarnia jednego z drukarzy włoskich, który urządził się w ten sposób, iż w jednym ze starych wagonów kolejowych ustawił jedną kasztę, tyglówkę i zmontował radioodbiornik. Guido Cassi, tak bowiem nazywa się ten właściciel wędrownej drukarni, z wozem swoim zajeżdża do wsi czy miasteczka, nastawia aparat odbiorczy i wiadomości uzyskane zapomocą radia składa w małe kolumny, które po wydrukowaniu sprzedaje dość licznym odbiorcom. Egzemplarz tych wiadomości kosztuje 20 centisimi. Publiczność Cassi'ego składa się z tak naiwnych osobników, iż Cassi nie uskarża się wcale na złą konjukturę. — Gdy w danej miejscowości rozsprzeda swój „nakład" świeżych wiadomości, wyrusza do następnej wsi czy miasteczka i „łapie" nowe wiadomości, które następnie sprzedaje bardzo licznym nabywcom. Cassi ma nadzieję, iż po objeździe całych Włoch — powróci do swojego miejsca rodzinnego i założy jedną z największych drukarń we Włoszech istniejących.

Dom drukarzy koszyckich. W dniu 15 stycznia nastąpiło otwarcie domu drukarzy koszyckich, którzy po dłuższej a owocnej pracy, doprowadzili do wybudowania własnego domu dla pomieszczenia stowarzyszenia. W nowym domu znajdują się biura dla kierownictwa organizacją, sale klubowe i wielka sala, przeznaczona na odczyty, przedstawienia i zabawy. Dom otoczony pięknym drzewostanem, czyni bardzo miłe wrażenie.

W domu znajduje się oprócz ubikacyj na cele stowarzyszenia siedem 1—3 izbowych mieszkań. Ogród za domem wynosi 10 m szerokości i 60 m długości. W ogrodzie tym będą odbywały się zabawy i gry towarzyskie.

Na baczną uwagę zasługuje fakt, iż dom ten został wybudowany z dobrowolnych składek kolegów koszyckich, których ofiarność zamało jest podziwiać.

Z okazji otwarcia własnego domu — ślemy kolegom koszyckim najserdeczniejsze życzenia.

Akcja cennikowa we Wiedniu ukończona. W dniu 26 stycznia b. r. odbyło się trzecie i ostateczne posiedzenie wspólnej Komisji cennikowej, na której podwyższono zasadnicze płace o 2 szylingi tygodniowo (we Wiedniu) i 2·50 szyl. tyg. (dla prowincji). Jak wiadomo, w Austrji obowiązują w poszczególnych miastach nadwyżki do minima, w wysokości 15, 30, 45 i 51¼%. Minimum ukwalifikowanego po 23 roku życia wynosi z nadwyżką 15% — 51 szylingów tyg., z 30% — 57 szyl., z 45% — 63 szyl., z 51¼% — 65·58 szyl. Żeński personal po roku pracy otrzymuje 51% minima pracownika ukwalifikowanego. Męski personal pomocniczy w pierwszym roku pracy otrzymuje: kawalerowie 52% min. ukwal., żonaci otrzymują 66% minim. ukwal. Po roku pracy otrzymują kawalerowie 61% minim. ukwal., żonaci otrzymają 71% min. ukw. Personal pom. zajęty w stereotypjach, maszynach rotacyjnych i maszynach do składania otrzymuje: kawalerowie 62½% min. ukw., żonaci 67% min. ukw.

Interpelacja posła w sprawie bezrobocia w drukarstwie. Nie stało się to u nas, gdyż dotychczas nie mieliśmy sposobności zanotować specjalnej interpelacji poselskiej o drukarstwie. Do kraju tego szczęśliwego, w którym posłowie interesują się bezrobociem w poszczególnych zawodach, należy Rumunja. Poseł do parlamentu rumuńskiego Michał Gasfar (z narodowej partji chłopskiej) interpelował na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu w sprawie bezrobocia w drukarstwie. Gasfar odniósł się następnie do Związku pracowników drukarskich z prośbą o dane w sprawie bezrobocia, nadmieniając, iż pragnie sprawę bezrobocia w drukarstwie poruszyć powtórnie, oparłszy się o statystykę Związku.

Czytelnia czasopism drukarskich otwartą została przy Stowarzyszeniu drukarzy czeskich w Pradze. Każdego wtorku między godz. 6—8 wieczorem wypożycza się czasopisma drukarskie, nadchodzące do Stowarzyszenia od Stowarzyszeń zagranicznych. Celem czytelni jest zaznajamianie kolegów z życiem drukarzy, zorganizowanych w Związkach zagranicznych.

Kowal wynalazcą czcionek. Wynalazcą chińskich czcionek ruchomych był kowal, imieniem Pi Shêng, który czcionki tworzył z ziemi a następnie je wypalał. Było to w latach 1041—48, a więc na 400 lat przed Gutenbergem. Shêng przyczynił się bardzo do szybkiej produkcji książek, ponieważ ulepienie i wypalenie czcionek mniej czasu zajmowało, aniżeli rzeźbienie całych tabliczek drewnianych z potrzebnym tekstem, które po wydrukowaniu okazywały się nieużytecznym balastem. Liter Shêng'a używano do wielu druków. Pomiędzy chińskim wynalazcą a Gutenbergiem nie mogło być żadnej wspólnoty. Każdy z nich jest dla siebie samodzielnym wynalazcą.

2 miljony nakładu dziennie. Londyński dziennik ilustrowany „Daily Mirror", posiadający dziennie ponad 2 miljony nakładu, wychodzi w czasach ostatnich w objętości 32 stronic dziennie, w tem 11—12 stronic inseratów. Drugim poważnym dziennikiem ilustrowanym jest również londyński „Daily Sketch", dający dziennie 30 stronic druku, w tem 10—11 stronic inseratów. Dzienniki te sprzedaje się po 1 penny na egz. Wydawnictwa te wypłacają rocznie po 30 funtów dywidendy od 1 akcji. Akcjonarjusze tych pism są z takiego obrotu rzeczy bardzo zadowoleni. Wątpimy bardzo, czy robotnicy drukarscy, zajęci przy tych dziennikach są tak samo bardzo zadowoleni jak akcjonarjusze

Sześć miljonów dzienników dziennie. Wedle statystyki, opracowanej przez dyrekcję poczt niemieckich na podstawie ruchu z jednego roku, poczty niemieckie doręczają adresatom 6 miljonów dzienników dziennie, których waga ogólna wynosi 200.000 kilogramów. Ażeby dostarczyć papieru na tak wielką ilość dzienników, potrzeba tyle drzewa, ile znachodzi się w wielkim lesie o objętości 500 kilometrów kwadratowych.

W NIEDZIELĘ, DNIA 26 LUTEGO 1928 ROKU

odbędzie się w sali „Ogniska", Piekarska l. 18

DOROCZNE

WALNE ZGROMADZENIE

SEKCJI PERSONALU POMOCNICZEGO

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności Wydziału. 3. Sprawozdanie rachunkowe za r. 1927. 4. Sprawozdanie Komisji kontrolującej. 5. Sprawozdanie bibljotekarza. 6. Wybór Wydziału, a to: przewodniczącego, tegoż zastępcy, sekretarza, skarbnika, bibljotekarza, 4 członków Wydziału, 2 zastępców, 3 członków Komisji kontrolującej. 7. Wnioski i interpelacje.

POCZĄTEK O GODZ. 10 PRZEDPOŁUDNIEM

Czmil W. sekretarz — *Kruszelnicki J.* Przewodn.

POKWITOWANIA

Na fundusz sierót po drukarzach lwowskich złożyli: Z okazji Imienin Przew. Księdza Kanonika Ignacego Chwiruta, personal drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna" 50 zł., kol. Zamuliński zamiast wstępu na zabawę Klubu Maszynistów 5 zł., Doroszyński 20 zł., Cap 1 zł., Koledzy drukarni „Diła" 46 zł., dyr. Engel 5 zł., dyr. Wierzbicki 5 zł., kol. drukarni Wiśniewskiego 3·60 zł

WYDAJE STOWARZYSZ. DRUKARZY „OGNISKO"
ZA REDAKCJĘ ODPOWIADA: ANDRZEJ KUSYK
Z DRUKARNI L. S. T. W., UL. LEONA SAPIEHY 77